

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

• PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarń i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>W Płocku ulica Warszawska,</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się</p> <p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
---	---	--	---

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 29 stycznia do d. 4 lutego 1903 r.
(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Stopień zachm.			Kierunek wiatru			Higrometr średnia %	Opady m.m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
29 Cz.	1,8	3,5	2,0	2,4	10	10	10	W3	W3	W3	84	1,6	śnieg, deszcz, wicher
30 P.	2,1	4,2	4,0	3,4	10	10	10	W3	W3	W3	97	6,0	desz. i wicher dobie
31 S.	4,3	5,2	3,1	4,2	10	10	10	W3	W2	W1	92	0,2	wich. desz. i dobr.k.r.
1 N.	0,8	1,5	-0,5	0,6	10	6	6	W1	W2	W0	82	—	—
2 P.	-1,0	2,5	2,0	1,2	5	1	10	S0	S0	SW0	87	—	szron.
3 W.	0,2	1,6	1,4	1,1	10	10	10	W2	SW3	W1	87	0,2	śnieg.
4 Sr	0,1	0,8	1,3	0,7	6	10	10	W0	W1	W1	80	1,0	śnieg i deszcz

Średnia—1,9

Średnia 87 Suma opadu 9,0 m. m.

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0. bez litery—zupelna cisza.

**Zakład Artystyczny
SNYCERSKO-STOLARSKI**
KAZIMIERZA BEJM, Płock ul. Warszawska № 12
w domu własnym,
Wykonują roboty wchodzące w zakres sztuki stosowanej i kościelnej.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego	Imiona słowiańskie
Środa 11 lutego	Saturnina	Świętochny
Czwartek 12 "	Eulalii	Radzyna św.
Piątek 13 "	Juljana	Jordana
Sobota 14 "	Walentego	Niemiry
Niedziela 15 "	Faustyna	Szczęsław
Poniedziałek 16 "	Juljanny	Milady bł.
Wtorek 17 "	Donata	Świętorada

Wschód słońca o godz. 7 m. 24
Zachód słońca o godz. 4 m. 56
Odmiana księżycowa: pełnia d. 11 lutego o godz. 2 m. 17 po poł.

Wysok. wody na Wiśle d. 6 lutego 6 stóp 11 cal. pod Płockiem.
d. 7 " 7 " 11 "
d. 8 " 7 " 11 "
d. 9 " 8 " 4 "

Temperat w Płocku: 0° d. 6 lutego 4,8 4,8 4,8
d. 7 " 8,0 5,2 4,6
d. 8 " 3,6 6,8 4,6
d. 9 " 2,8 2,6 1,4

Jarmarki: W gub. Płockiej:

Dnia 16 lutego w Chorzelach.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 17 lutego w Zambrowie, 18 w Ostrołęce, 25 w Rutkach.

Zmiany w służbie i mianowania.

Sekretarz ubezpieczeniowy II rzędu z powiatu iłżeckiego, gub. radomskiej, sekr. gub. *Enstachy Kapitonow* przeniesiony do powiatu mławskiego.

MORALNOŚĆ I UMORALNIENIE KURPIÓW.

(Dalszy ciąg).

Toż samo i z łubinem.—„Łubin?! a toć bym wolal tć parę rubli przepić w karczmie, niż wydać je na nasienie! Czy to się u nas łubin urodzi!?!“ Naturalnie, że na wyjąłowanej i zachwaszczonj roli nietylko łubin, ale w ogóle nic się wielce nie rodzi, zwłaszcza, jeśli się zasieje złe nasienie i nieodpowiednio uprawi rolę. Kilka lat temu zasiałem łubin pierwszy w swej

wiosce i rzeczywiście w pierwszym roku urodził mi się bardzo licho. — Niezrażony tem jednakże siałem go w dalszym ciągu i rozdził mi się coraz lepszy. Stopniowo zaczęli mię naśladować i moi najbliżsi sąsiedzi i dzisiaj sieją już prawie wszyscy, a w tym roku jeden z nich zasiał prócz wiosennego nawet i łubin jesienny, jak to i ja rokrocznie robię, to jest po sprzecie żyta na jesiennie oranie.

Nie przez Prusy więc droga do podniesienia kultury rolnej na Puszczy, tylko—przez żywy i bezpośredni przykład na miejscu. Toż samo można powiedzieć i o różnych urządzeniach i instytucjach społecznych, jakie lud wiejski w ogóle—kurpie w szczególności mogą widzieć za granicą. Najpierw wychodząc do Prus na letnie zarobki, najczęściej zupełnie się z nimi bezpośrednio nie stykają, a tymbardziej nie żyją, gdyż za krótko tam bawią. Nie widzą więc, nie rozumieją i nie odczuwają potrzeby i korzyści, wypływających z różnych instytucji społecznych, jakie cywilizowana granica posiada, a tymbardziej nie marzą nawet o możliwości istnienia, lub zaprowadzenia ich u siebie.

Wreszcie, żadnego dodatniego wpływu na nich nie wywiera i wywierać nie może i osobisty wpływ zagranicznych kulturtręgerów, gdyż tamtejsi chlebobdawcy ograniczają swoje stosunki z nimi do najmu ich i wypłaty należności, a i to najczęściej zalatwiają przez osoby trzecie. Nie ma więc nasz lud wiejski żadnych stosunków w Prusach z ludźmi istotnie cywilizowanymi, a te męty społeczeństwa, jakie spotyka w swoich włościach po karczmach i innych norach za granicznych, prócz znieprawienia charakteru i skażenia obyczajów, nie mu więcej przynieść nie mogą.

(Prz. Red. Wydaje się nam, że poglądy w tej sprawie autora są zbyt jednostronnie przedstawione).

Toż samo można powiedzieć i o Ameryce, tak pod względem wpływów osobistych jak i różnych wyników i objawów kultury. W Ameryce lud wiejski prawie wyłącznie najmuje się do różnych fabryk przemysłowych, nie więc nie może stamtąd przynieść odpowiedniego do zastowania w swoim rolniczym wieśniaczym życiu. Jedynie tylko dłuższy pobyt w Ameryce sprzyja bliższemu zaznajomieniu się z tamtejszymi różnymi urządzeniami społecznymi, do których przez stały kilkoletni pobyt lud mimowoli się wciąga i do nich należy. Chociaż niema mowy o tem, żeby po powrocie z Ameryki marzył o założeniu podobnych u siebie, jednakże, pozostaje w nim

pewna rozbudzona świadomość ich korzyści i własnego stanowiska obywatelskiego, w jakim się znajduje. Pod tym więc względem Ameryka dość widocznie uspołecznia pojęcia ludu wiejskiego, bez żadnego atoli wpływu na udoskonalenie miejscowych warunków życiowych i rozwoju dobrobytu. Pozostaje przynajmniej każdemu z nich dobre kilkadziesiąt rubli, a nieraz znacznie więcej z wychodźstwa. Przy ogólnej więc biedzie i trudności zarobienia gotowego grosza, ten brzęczący rezultat nie jest do pogardzenia w ogólnym bilansie ludu wiejskiego, zwłaszcza kurpiów, z tym jednakże zastrzeżeniem, żeby się o niego kusili ci tylko, którym w kraju nie marnieje opuszczona gospodarka i nie demoralizuje się pozostała rodzina, to jest młodzież bezrolna, jako zbywający ferment społeczny.

Zupełnie inaczej przedstawia się kwestja emigracji do Ameryki w ogóle włościan osiadłych na roli. Zwykle włościanie na podróż wyprzedają cały swój dobytek i osadę oddają w dzierżawę jednemu z sąsiadów, który obrabia ją swoim inwentarzem, nie powiększając go zupełnie. W skutek tego uprawa roli staje się gorszą na obydwoch osadach,—osada zaś emigranta wyjąławia się zupełnie, gdyż dzierżawca wynaważa tylko swoją rolę. Również i budynki, w które dzierżawca nie wkłada, nieraz rujnują się zupełnie i emigrant po powrocie do domu najczęściej zastaje rolę wyjąławioną, zanieczyszczoną i budynki zrujnowane w mniejszym lub w większym stopniu. Nie wiele lepiej dzieje się na tych nielicznych osadach, na których gospodarują pozostałe w kraju żony wychodźców. Chociaż więc po powrocie do kraju włościanin oczyści zupełnie z długów swoją osadę, po co wyłącznie poszedł za morze, i zagospodarzy ją na nowo, jednakże byt swój nie wiele poprawi, a nieraz wkrótce wpada w nowe długi, gdyż rola mu mniej rodzi i nie prędko może ją doprowadzić do dawnego stanu—nie mówiąc już o tem, że i ów dawny stan jego gospodarki pozostawiał wiele do życzenia. Usunąwszy więc skutki złej gospodarki, z jakiej nieraz długi na osadzie powstają i oczyściwszy ją z różnych splat rodzinnych i innych ciężarów, jakie były na osadzie, włościanin przez emigrację nie usuwają przyczyn, jakie nieraz złe skutki wywołały, a wskutek tego, powracając i złe rezultaty. Stąd powstają owe zniechęcenia do gospodarki—utyskiwania, że gospodarstwo nie nie przynosi i że wiecznie trzeba by je zasilać amerykańskimi pieniędzmi, wreszcie powtórne po nim wędrowki za morze.

Tymczasem—obserwując gospodarstwo chłopskie, widzimy, że przy zwiększeniu wydajności roli i jakim takim ulepszeniu całej gospodarki, włościanin mógłby ów brzęczący rezultat wychodźstwa osiągnąć i na miejscu ze swej osady. O ile by więc korzystniej było, tak pod względem materialnym, jako i moralnym nietylko osobistym, ale i społecznym, gdyby włościanin zamiast wynosić plecy swe i ręce na zamorski eksport, wysyłał produkty ze swej osady i za nie pieniądze osiągał! (C. d. n.).

Dominik Staszewski.

Jubileusz Papieski.

Program uroczystości na zakończenie roku jubileuszowego został już ustalony.

W dniu 20 lutego, jako w 25-lecie wyboru, udzieli Papież posłuchań deputacjom i pielgrzymkom. Biskupi ofiarują Papieżowi złotą tjarę, dar wszystkich wiernych z całego świata; komitet jubileuszowy złoży świętopietrze na restaurację kościoła św. Jana Laterańskiego, komitet lombardzki złoży wielki złoty medal pamiątkowy jubileuszu papieskiego.

Od dnia 20 do 22 włącznie odbędzie się uroczyste trzydniowe nabożeństwo. Wieczorem w niedzielę dnia 22 lutego kardynał wikariusz udzieli trzykrotnie błogosławieństwa, a lud odśpiewa *Te Deum*. Tegoż dnia w Watykanie odbędzie się obiad dla 1,000 ubogich staraniem komitetu.

Komitet ten wzywa wszystkich wiernych w całym świecie, ażeby dnia 20 do 22 lutego obchodzono nietylko modlitwą, ale świadctwem uczynków miłosierdzia wobec biednych swego kraju.

P Ł O C K .

Z Tow. lekarskiego. Komisja ogólna przy Tow. lekarskim, powołana dla nakreślenia programu działalności higienicznej, odbyła w zeszyły piątek pierwsze swe posiedzenie, na którym przedewszystkim postanowiono przystąpić systematycznie do opracowania stanu higienicznego miasta, jako to domów, podwórzy. W tym celu rozesłane zostaną odpowiednie szematy do różnych osób dla ich wypełnienia. Miasto podzielone zostało na części według podziału, jaki ma u siebie Tow. dobroczynności. Z zebranego tym sposobem materiału, wyprowadzony zostanie następnie ogólny obraz, na podstawie którego można będzie wyprowadzić wnioski i zastosować w dalszym ciągu memoriał do władz, odnośnie pewnych potrzeb w urządzeniach sanitarnych. Chociaż na pierwszy rzut oka wydaje się nam, że znamy nasze miasto, jednak dla wywodów ścisłych potrzebne jest dokładne zbadanie, dla tego też słusznie uznano, że przedewszystkim zacząć trzeba właśnie od dokładnego rozpatrzenia każdej posesji, których w Płocku liczy się 552, hypotecznie zaznaczonych. Sądzić należy, iż nie odmówią pomocy komisji i osoby stojące poza jej sferą.

Z kasy pogrzebowej. Naznaczone na zaszłą niedzielę doroczne zebranie członków kasy pogrzebowej nie doszło do skutku z powodu niedostatecznej, według ustawy ilości przybyłych członków. Trzeba było około 320, tymczasem na liście zapisano się 106 członków. Zebranie w drugim terminie odbędzie się 22 lutego.

Oświetlenie. Nie czekając na zaprowadzenie ogólnego oświetlenia elektrycznego w mieście, co do którego zachodzą poważne wątpliwości, czy wogóle będzie przeprowadzone, pomimo, iż firma „Zabokrzecki i S-ka“ otrzymała na to zezwolenie ministerjum,—właściciel masarni p. Magenta zaprowadza oświetlenie na koszt własny swojej posesji: na rogu ul. Mostowej i Rynku Kanonicznego, oraz sklepu z wędlinami przy ul. Tumskiej. Do p. Magenty przyłącza się podobno i parę innych firm i zakładów. Z dobrego zapoczątkowania p. Magenty skorzysta nieco i miasto, bo kawał jednej z ruchliwszych dzielnic miasta zostanie dobrze oświetlony, mianowicie cały wjazd od ul. Mostowej, duża część Rynku i ul. Tumska. Duża lampa łukowa na posesji p. Magenty została już ustawiona.

Z żeglugi. W warsztatach żeglugi parowej braci Fajansów ukończono budowę nowego parostaku „Krakus“.

Parowiec, o sile 140 koni, oświetlony elektrycznością, kursować będzie wyłącznie w porze nocnej.

Właściciel statków parowych pan St. Górnicki prosi naszą wiadomość, zaznaczoną w numerze zeszłym, jakoby porozumienie pomiędzy właścicielami statków doszło do skutku. Pan Górnicki zaznacza, że do zgody nie doszło, na żadne projekty nie przystał i nie chce przeto, aby publiczność, która jeździć będzie jego statkami, w błąd wprowadzona.

Zaznaczyć należy, że w naszej wiadomości o porozumieniu, podaną była w formie przypuszczalnego prawdopodobieństwa, że właściciele złączą się znowu w związek, a nie jako sprawa ostatecznie załatwiona i zakończona.

Statek „Mazur“, należący do p. Górnickiego został przedłużony o 18 stóp, w innych statkach kajuty zostały przerobione dla wygody publiczności w podróży nocnej.

Z Wisły. Wszelkie niebezpieczeństwo wylewu Wisły pod Płockiem minęło. Obecnie woda opada, chociaż bardzo wolno. Droga kra z góry wciąż płynie. Statki pomiędzy Płockiem a Włocławkiem jeszcze nie chodzą. Za parę dni można spodziewać się zupełnego oczyszczenia rzeki z kry, o ile naturalnie nie nastąpi gwałtowna zmiana temperatury. Bywało już i tak, że Wisła po raz trzeci w marcu zmarzła.

Temperatura. W niedzielę i poniedziałek dał silny wicher (wichura), który w okolicy bliższej i dalszej poczynił sporo szkód w lasach, w stertach, stojących na polu i na gumnach, z których zrywał dachy. Temperaturę mamy wciąż łagodną; od połowy lutego, jak wieszczą domorśni meteorolodzy, mają być jeszcze silne mrozy.

Pożyczki na statki parowe. Ministerjum skarbu, w celu poparcia budowy statków w warsztatach krajowych, postanowiło wydawać pożyczki z banku państwa na zastaw statków, zbudowanych w krajowych fabrykach. — Zaliczki na zastaw statków wydawać będzie warszawski kantor banku, oraz oddziały bankowe w Łomży. Lublinie i Płocku. — Zapis statków, na które będą wydawane pożyczki, należeć będzie w oddziale płockim do naczelnika 4-go dystansu, zamieszkałego w Płocku.

Z kuratorjum trzeźwości pow. płockiego. Z powodu wyjazdu z Płocka p. M. Dmowskiego, dotychczasowego opiekuna herbaciarni, kuratorjum trzeźwości przy Nowym Rynku, postanowiło na ostatnim posiedzeniu członków kuratorjum, zaprosić na opiekuna tejże herbaciarni p. Honorjusza Wolskiego, komisarza przy sądzie okręgowym płockim.

Na tymże posiedzeniu postanowiono przystąpić do założenia herbaciarni w Bielsku. Z bilansów herbaciarni w pow. płockim za rok zeszły okazuje się, że wszystkie herbaciarnie nie pokrywają kosztów utrzymania, że mniej więcej przynajmniej za lokal trzeba dodawać z sum państwowych. Slabo działa właśnie herbaciarnia przy Nowym Rynku, lepiej takż zakład przy Starym Rynku, która wyrównywa przychód z rozchodem.

Dwużenstwo. Duże wrażenie i dużo gawęd wśród kumoszek wywołało w mieście aresztowanie X., oskarżonego o dwużenstwo. Sprawa przeszła na drogę sądową. W swoim czasie, gdy sprawa ta rozpatrywana będzie w sądzie, napiszemy o niej szczegółowiej.

Z karnawału. Dużo osób w Płocku używało karnawału podczas ostatniej soboty. W sali hotelu warszawskiego kilkadziesiąt osób bawiło się na wieczornicy w Tow. muzycznym. Przed tańcami odbył się mały koncert, na program którego złożyły się występy naszych solistów i na fortepianie, wiołonezeli i skrzypcach.

W hotelu polskim odbył się „bal familijny“, który zgromadził około 100 osób, przeważnie ze sfer rzemieślniczych. Bawiono się doskonale do samego rana. Tańce prowadził umiejętnie i składnie p. Mizgański. Gospodarze i gospodynie balu czyniły wszystko, aby goście wyszli pod dobrym wrażeniem miłej zabawy. I tak było. Pod koniec karnawału ożywienie taneczne rośnie.

Wieczornica w Tow. muzycznym. W sobotę przyszłą Tow. urzędują znowu u siebie wieczornicę z tańcami i pączkami. Te tanie zabawy bardzo podobają się publiczności, która też zażądała u zarządu Tow. urzędującego takich zabaw jaknajczęściej. Wejście dla

członków 40 kop. od osoby, dla nieczłonków 1 rb.

Z karnawału. Lista gospodarzy i gospodyń balu w dniu 21 lutego, jaki odbędzie się w sali hotelu warszawskiego, na wpisy szkolne dla uczniów niezamożnych.

Z Płocka, panie: Marja Brudnicka, Aniela Chmielińska, Marja Czechowska, Marja Święcicka, Ludwika Tyszkowa, Zbigniewa Zaniewska, Doktorowa Zaleska, Aniela Żochowska.

Panowie: Stefan Baliński, D-r Biesicki, Józef Brudnicki, D-r Chmieliński, Władysław Czechowski, Władysław Kalinowski, Jan Ligowski, Jan Rudziński, Józef Rokitnicki, Jan Święcicki, D-r Zaleski, Zbigniew Zaniewski, Waclaw Żochowski, Zygmunt Żochowski, Józef Zborowski, Czesław Tyszkowski.

Z okolicy: Stanisławostwo Chelchowsky z Chojnowa, Józefostwo Choromańcy z Żoch, Bejt Czesław z Makolina, Ludwikostwo Gorzechowsky z Kars, Waclawostwo Gorzechowsky z Zaborowa, Doktorostwo Gajzler z Sierpca, Eugiejuosztwo Kunkel z Drobin, Doktorostwo Kamiński z Ciechanowa, D-r Kosmaciński z Drobin, Franciszkostwo Mieczyszczyński z Probuszewiczy, D-r Kalinowski z Płoska, Józef Ossowski z Mławy, Józefostwo Piliłowscy z Wólki, Feliks Rościszewski z Dziegolewa, Gurbiski Waclaw z Przasnysza, Władysławostwo Ossowsky z Lipna, Klemens Szepliński z Kuchar, Tomaszostwo Steklucy z Golezyna, Konstantostwo Tabęccy z Miszewka, Waclawostwo Wolbierowiczy z Gulczewa, Wincentostwo Węsiersky z Sieienia, Doktorostwo Wychowsky z Soczewki, Konstantostwo Zieliński ze Srebrnej, Walentostwo Zieliński z Łążyńa, D-r Zawadzki z Wyszogroda, Ludwik Wolewski z Sokolnik, Jan Pruski z Oleszna.

Bilety są do nabycia u wyżej wymienionych gospodarzy i gospodyń.

Ofiary. Zarząd fabryki cukru „Ostrowite“ nadesłał na ręce nasze 100 rb. dla wręczenia komitetowi przebudowy kościoła katedralnego.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów J. i G. Zieliński z Łążyńa 2 rb.

Z AFORYZMÓW. *)

Aforyzm—to myśl odwiecznie znana, tylko przybrana w nową formę słów. Na pierwszy rzut oka myśl nową się wydaje, ale to złudzenie.

Zrozumiałość jest tym w dziedzinie moralnej, czym krótki wzrok fizycznie.

Świat tak nawykł do zastłaniania myśli słowami, że absolutna szczerłość większą nieufność wzbudza, niż wyrafinowana dyplomacja.

Ciche życie na wsi jest ukojeniem umysłu, serca i nerwów—ukojeniem zdrowym, nie narkotycznym;

ale—ciche życie na wsi kołysząc a kołysząc zwolna umysł nie tylko ukaja, — powoli sen się skrada, umysł usypia, — gdy go nagle zgiełk ludzki ze snu budzi, odrętwiałym się czuje. Dlatego jeżeli komu wybór dany niechaj dla dobra duszy i ciała wieś wybiera, ale niechaj się usnąć nie da — czuć na-leży.

Esteja.

*) Opóźnione do numeru 9 (50).

Ł O M Ż A.

Ostatnie posiedzenie czasowego komitetu rolniczego gubernialnego odbyło się przy udziale trzydziestu kilku osób w dniach 4 i 5 b. m. Rozpatrywano sprawę podniesienia gospodarstw włościańskich i utworzenia w tym celu stowarzyszeń, oraz sprawę rewitalizacji.

Bal strażacki odbędzie się w dniu 14 b. m. Ceny wejścia wynosić będą: od członków po 1 rb., od gości po 2 rb., damy i członkowie orkiestry strażackiej płacić będą po 50 kop.

Zdrowotność w mieście pozostawia obecnie wiele do życzenia. Fatalne powietrze jest powodem rozmaitych chorób, z których tyfus brzuszny, zapalenie płuc i influenza zajmują poczesne miejsce. Katar, lub mniejsze oznaki zaziębnienia się na porządku dziennym.

Narew pod wpływem kilkunastu dni ciepła, zaraz po uwolnieniu się od lodowej powłoki, wystąpiła z brzegów i zalała łąki okoliczne. W ogólne poziom wody podniósł się o stóp parę, a nieskończone morze wylewu składa się na krajobraz prawdziwie wiosenny. W roku zeszłym taki przedwczesny wylew nastąpił już w połowie stycznia, chociaż później z nadejściem silnych mrozów, całe te przestrzenie pokryły się znów lodową skorupą. Zdaje się nam, że i obecnie stanu tego za prognostyk zbliżającej się wiosny uważać nie należy.

W normalnych warunkach rzeka nasza

uwalnia się z wierzów lodowych, dopiero zwykle w marcu.

Z koła muzycznego. Zapowiedziana na dzień 1 lutego „zabawa dziecięca“ ściana liczny zastęp młodocianych uczestników, chociaż nie można powiedzieć, by i starsza generacja nie interesowała się tego rodzaju zabawą. Jedni więc przyszli z potrzeby w roli opiekunów, drudzy w roli najwyuczajniejszych widzów.

O godz. 6-ej zabawa rozpoczęła się wystawieniem bajki scenicznej Andrzeja Niemojewskiego o zaklętym królewiczu. Bohater bajeczki (p. Niedźwiedź) uczynił pewien poploch w szeregu mniej śmiałych widzów, którzy na wszelki wypadek zaczęli się cofać w głąb sali i silnie przytulić do starszych, lecz po pierwszym przemówieniu strasznego zwierza, rychło wzięli całą tę rzecz na rozum i przekonali się, że i niedźwiedź nie jest tak strasznym, jak go malują—z zachwytem więc sledzili następnie częstą zmianę obrazów.

Lwią część wieczoru zajęły dalej produkcje młodzieńskich amatorów płci obojga, jak na debiut wszystkie bardzo udane, a aprobowane przez widzów zresistami oklaskami. Działwa bawiła się wybornie.

Trudy reżeseryjne przyjęli na siebie p. Eugeniusz Śmiarowski, p. Zofja Tyszecka i p-na Stanisława Tyszka. Zabawę tę postanowiono powtórzyć w najkrótszym czasie O godz. 10-ej rozbawiona działwa z żalem opuszczała salę, która następnie powoli zaczęła się zapełniać walującymi parami na chwałę drugiej połowy skoczego w całym tego słowa znaczeniu karnawału.

Przybyszewski w Łomży. Autor „Dla szczęścia“ przybył zgodnie z zapowiedzią dyrekcji do miasta naszego w d. 29 z. m. by osobiście pokierować serją swych dramatów, jakie miały być wykonane przez drużynę p. Bolesławskiego, utworzoną z sił odpowiednich po uprzednim porozumieniu się autora z kierownikiem towarzystwa. Nagła niedyspozycja p. Nowickiej, najważniejszej w tych sztukach przedstawicielki uniemożliwiła te zamiary i skłoniła dyrekcję do wystawienia jedynie tylko dramatu „Dla szczęścia“, o którym w swoim czasie pisaliśmy recenzję.

Publiczność nasza wobec sztuki i jej autora zachowywała się dość obojętnie, bo jak już donosiliśmy, wystawiony dramat, pomimo uznanych w nim zalet i wartości scenicznej, nie ścigał zbyt licznej rzeszy słuchaczy.

Podczas osobistej naszej rozmowy, autor zainteresował się mieszkańcami pobliskiej Puszczy—kurpiami, wskazaliśmy więc mu pracę p. Dominika Staszewskiego, „drukującą się obecnie w „Echach“.

Wyjechał Przybyszewski razem z towarzystwem w dniu 2 b. m. do Petersburga by objąć reżyserję — prócz dwóch wymienionych, także i pozostałych swoich dramatów: „Matka“ i „Śnieg“. Cztery te sztuki wraz z „Ahaswerem“ G. Zapolskiej mają stanowić cały repertuar drużyny, jak w Petersburgu, tak w innych miejscowościach, dokąd udać się zamierza.

Oświetlenie. Przy rogu ulicy Krótkiej i Długiej, jak również na szosie łomżyckiej vis-a-vis teatru, ustawiono w tych dniach latarnie systemu Galkina.

Ma więc ich miasto już siedem.

Z kasy pogrzebowej. Stosownie do okólnika zarządu kasy, członkowie składają rublowe składki, należne z powodu zgonu Marji Szyler. Jest to drugi wypadek od chwili rozpoczęcia działalności kasy.

Pożegnanie. Grono mieszkańców miasta naszego w dniu 1 b. m. obiadem składkowym w sali T-stwa wioślarskiego żegnało opuszczającego Łomżę p. Waclawa Nadratowskiego.

Z naszych okolic.

Bodzanów. Miasteczko nasze jest podobne do wielu innych tego rodzaju naszych małych osad miejskich. Domki małe. drewniane, wśród których duża część przedstawia rudery stare. W ostatnich czasach przybyło co prawda kilka budynków okazalszych, jak mleczarnia, nieukończony jeszcze domek w stylu szwajcarskim aptekarza mtejsowego i parę innych.

Bodzanów liczy 3.000 mieszkańców z przeważającą ludnością żydowską. Miasto pod względem porządku ogólnego i oświetlenia jest bardzo zaniedbane. — Załedwie kilka latarni świeci się kilka razy w ciągu miesiąca.

Kościół mały i nie może pomieścić liczy-

nej parafii, zwłaszcza w czasie świąt i niedziel. Z instytucji ogólnych mamy tu: pocztę (bez telegrafu), aptekę, 2 kasy oszczędnościowe, skład monopolowy. Handel pozostaje głównie w rękach żydowskich— jest kilka sklepów chrześcijańskich, jest także t. z. „Hotel Bodzanowski“ połączony ze sklepem. Mamy tu i czytelną księgarnię, mało stosunkowo się rozwijającą.

Ożywienie na targach i jarmarkach ogólnie biorąc, duże, bo okolica jest zamożna. Ziemia urodzajna, to też gospodarze mniejsi włościanie, nieraz dorabiają się tutaj.

Obywatelstwo, jak wszędzie przeżywa ciężkie chwile, wobec niesprzyjających warunków ekonomiczno-rolniczych w ciągu ostatnich lat kilkun. Życia towarzyskiego, pewnej spójni, któraby łączyła mieszkańców tutejszych dla dobra społecznego, niema tutaj. Na przeszkodzie temu stoi brak wyrobienia i pozostałe pojęcia kastowości— silnie się utrzymujące jeszcze.

Na skutek ogólnej prośby obywateli i mieszkańców miasta lekarz zapasowy pomocy lekarskiej wiejskiej dr. Mazowiecki, który na czas pewien miał wyjechać do Ciechanowa na zastępstwo, pozostaje u nas. Zabiegi ze strony mieszkańców, aby utrzymać go na miejscu, są dowodem uznania, jakim cieszy się nasz lekarz. S. G.

Z Płońska piszą do nas. 20-go lutego o godz. 2-iej przed południem odbędzie się w drobny towarzystwie kredytowym zebranie delegatów, którzy poraz pierwszy będą obradowali zamiast ogólnego zebrania. Jak już pisaliśmy, po za jedną dobrą stroną, że nie trzeba ścigać nam o kilka mil przeszło tysiąca osób, zebrania delegatów, mają tę złą stroną, że na nich korzysta z wyrobienia się społecznego tylko szczupła garstka osób, ale temu należy zapobiec przez t. z. zebrania relacyjne, na których każdy delegat zdawałby sprawozdanie z obrad swym wyborcom.

Na tegorocznym zebraniu delegatów poza załatwieniem zwykłych dorocznych czynności, jako to—zatwierdzenie działalności zarządu z roku zeszłego i budżetu na rok przyszły na ogólnym zebraniu będzie rozpatrywane proponowane rozszerzenie operacji zastawowych i pośrednictwa przy sprzedaży wyrobów członków towarzystwa, oraz przy nabywaniu niezbędnych dla nich towarów i materiałów surowych i w tym właśnie celu zarząd towarzystwa zaprasza członków zarządu, lub delegatów wszystkich innych towarzystw w gub. płockiej, ażeby zechcieli przyjąć udział w naszych obradach, tymbardziej, że na nich będzie też rozpatrywana i kwestja założenia związku wszystkich towarzystw kredytowych w celu uzyskania od hurtowników przy sprawozdaniu towarów możliwie najlepszych gatunków.

Ilość członków w naszym towarzystwie przekroczyła już 1000, wkładów mieliśmy przeszło 64,000 rb., a pożyczek wydaliśmy 113,000 rb. W tym roku zaczęliśmy poraz pierwszy wydawać pożyczki długoterminowe do lat 5, płatne kwartalnie, lub półrocznie, ratami. Strat w ubiegłym roku nie mieliśmy, a dochód czysty wobec zwiększonych wydatków, wyniósł tylko 130 rnbli; wprawdzie zarząd T-stwa bynajmniej nie uważa za swój cel starania się o wielkie zyski.

W parę dni po 20-ym lutym, bo w środę popielcową odbędzie się zebranie płońskiego Tow. wzajemnego kredytu, który liczy już przeszło 330 członków, w tym 2/3 żydów, których nie przyjmuje Towarzystwo drobne. Obrót wzajemnego kredytu w tym roku wyniósł przeszło 1,000,000 rb., wkładów złożono przeszło 80,000 rb., udziałów dwadzieścia kilka tysięcy rnbli. Charakterystyczne, że między wkładami pieniądze żydowskie stanowią załedwie czterdziestą część.

W ostatnich czasach powstała myśl założenia w naszej okolicy spółki włościańskiej, naksztalt „Jutrzenki“, a gospodarze gwałtem domagają się założenia gospodarstwa chłopskiego wzorowego, dla praktycznego obznajmienia — jak można z ziemi i z ogrodów ciągnąć jak największe zyski. Z. T.

Z Przasnyskiego piszą do nas. „Okolica tutejsza z wielką radością i wdzięcznością przyjęła wiadomość, że wystawiony drogą składek kościółek pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Rostkowie, miejsc urodzenia świętego, oddany został do publicznego użytku. Zarząd tego kościoła powierzono ks. Stanisławowi Figielskiemu, rektorowi kościoła po-bernardynskiego w Przasnyszu. Do zupełnego jednak wykoń-

czenia i wewnętrznego upiększenia świątyni brakuje jeszcze nie mało. Przy pomocy wszakże ludzi ofiarnych, których nigdy nie zabraknie, łatwiej może dojść do skutku ostateczne wykończenie kościoła.

Parafjanin.

Z Bielska piszą do nas: „Sprawa pobudowania u nas nowej rzeźni idzie bardzo opornie. Mieszczanie nie chcą ustąpić wielkiego kawałka gruntu, na którym stała by przyszła rzeźnia, twierdząc, że tak jest bardzo poważne naukowe artykuły z dziedziny ludoznawstwa i archeologii przed historycznej.

Ogólnym naukom przyrodniczym poświęcony jest „Wszelchświat“ tygodnik, który obrazuje stan tych nauk, głównie w dziedzinie biologicznej. Artykuły pisane są przeważnie popularnie. — Prócz tego wychodzi „Chemik polski“ w zastosowaniu głównie do spraw technicznych i „Przegląd techniczny“, a z poszczególnych gałęzi techniki „Gazeta eukrownicza“.

Nauka rolnictwa i sprawy rolnicze znajdują swój wyraz w trzech pismach: „Gazecie rolniczej“, „Rolniku i hodowcy“ i dla gospodarstw mniejszych „Gospodarzu“. „Gazeta łączy teorię z praktyką. Rolnik zwraca więcej uwagi na stronę praktyczną spraw, „Gospodarz“ podaje popularne przepisy i wskazówki rolnikom na drobnych działkach.

Ogrodnictwo i sadownictwo ma dwa pisma: „Ogrodnik polski“ i „Pszczelarz i ogrodnik“ — oba miesięczniki dobrze zadaniu swemu odpowiadające.

Wychodzą wreszcie u nas pisma poświęcone sprawom religijnym wyznaniowym: „Przegląd katolicki“, tygodnik przedstawiający bardzo poważnie obraz stosunków katolickich w całym świecie, „Zwiastun ewangelicki“, organ wyznaniowy ewangelików-polaków, „Izraelita“, pismo, jak obecnie postępowych, oświeconych asymilatorskich sfer żydowskich.

Pedagogia znajduje oświetlenie w swoim organie „Przegląd pedagogiczny“.

Nauki lekarskie mają kilka pism, jak „Gazeta lekarska“, „Krytyka lekarska“. Czasopismo lekarskie (w Łodzi) Medycyna, Biblioteka lekarska (pismo wychodzące od Nowego Roku). Wychodzą także Homeopatja i Przegląd felezerski.

Bankierstwo i sprawy finansowe mają swój organ, tygodnik „Gazeta losowań“, myślistwo „Łowca polskiego“ w którym znajdują się ciekawe artykuły z życia zwierząt.

W końcu zaznaczyć należy pismo poświęcone bibliografii polskiej: „Książka“, w którym znajdują pomieszczenie oceny treści i naukowo pisane wszelkich dzieł i książek wychodzących u nas. Książka zaznacza cały ruch bibliograficzny u nas.

Pisaliśmy ten przegląd czasopism bez uprzedzeń żadnych względem tego, lub innego pisma, uprawiającego tak lub inny kierunek. Pragnęliśmy przedstawić czytelnikom przedmiotowo stan naszego czasopiennictwa, jak się on w danej chwili przedstawia i jak się wyraża w swoich poglądach i dążeniach. Stojąc zdala od wszelkich koterji i stosunków towarzysko-literackich w sprawozdaniu tym nie powodowaliśmy się ni-

czym, prócz chęci przedstawiania sprawy — w odbiciu niemal [fotograficznym. Być może, że błędnie lub niedość ściśle uchwyciliśmy ogólny charakter danego pisma, ale złej woli nie było z naszej strony. Wiemy, że w każdym piśmie bez względu na kierunek i pogląd osobisty znajdzie się zawsze sporo, co jest godne odczytania i wiemy dalej, jakie są w ogóle trudne warunki dla rozwoju naszego dziennikarstwa. Raczej z miłością odnosił się do sprawy, bo wiemy, co za znaczenie i siłę wywiera, ogółem wzięwszy czasopiennictwo na rozwój życia społecznego.

A. Grabowski.

Konkurs na operę. Zarząd Filharmonji warszawskiej ogłosił konkurs na operę z napisu Konstantego Wołodkiewicza. — Muzyka ma być napisana do libretta, osnutego na tle „Marji“ Malczewskiego, które będzie ogłoszone w „Echu muzycznym“ a później w odbitkach. Nagrody wyznaczono 5000 rubli.

Termin nadsyłania utworów do dnia 1-go lipca 1904.

Nowe książki i wydawnictwa.

Opis ziem, zamieszkałych przez Polaków pod względem geograficznym, etnograficznym, historycznym, artystycznym, przemysłowym, handlowym i statystycznym. Warszawa 1903. Wychodzi zeszytami, jako dodatek bezpłatny do „Gazety Polskiej“.

Żywoć pocziwego człowieka przez Miłkołaja Reya. Warszawa 1903.

Jak ogłaszaliśmy „Biblioteka dzieł wyborowych“ przedsięwzięta wydawnictwo dzieł autorów polskich z czasów dawniejszych. Poprzednie tego rodzaju wydawnictwa zostały wyczerpane. W szeregu tych wydawnictw ukazał się właśnie tom I, zawierający klasyczny „Żywoć pocziwego człowieka“ Choćby dla odświeżenia języka tą dawną jedyną czystą polszczyznę warto jest, aby młodsze pokolenie czytało dzieła starożytnych autorów.

Al. Janowski. Wycieczki po kraju. Warszawa-Kalisz. Warszawa 1903, nakładem autora. Cena 60 kop.

Autor opisał to wszystko, co na szlaku nowo zbudowanej kolei warszawsko-kaliskiej godne jest zaznaczenia pod względem społecznym, etnograficznym i historycznym. Linja kolei kaliskiej przecina bogatą okolicę kraju z właściwymi sobie odrębnościami. W książce swej autor uwzględnił następujące miejscowości: Błonie, Sochaczew, Księstwo Łowickie, Zgierz, Łódź, Zduńska Wola, Łask, Pabianice, Opatówek, Turek i Kalisz.

Książka ozdobiona licznymi ładnie odbiteymi obrazkami.

A. S. Stodółkiewicz. O wyznaczeniu wysokości miejsca ponad poziom morza. Warszawa 1903 r. Cena 36 k.

Autor poruszył kilka ważnych zagadnień, dotyczących fizyki ziemi, i podaje sposoby wyznaczania wysokości miejsc ponad poziom morza.

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety losowań“, w Warszawie Krak. - Przem. № 47/48

W ubiegłym tygodniu panowała na tutejszej giełdzie tendencja silnie zwyżkowa dla listów zastawnych. Pobyt znacznie przewyższał zaofiarowanie, które wogóle było bardzo skąpe. Przeważnie słabe było usposobienie dla pożyczek premiiowych, przytem obroty niemi były szczupłe. W dziedzinie akcji interesowano prawie wyłącznie Putilowskiemi, które znacznie podniosły się w kursie, w końcu giełdy usposobienie osłabło.

Cyfrowo rezultaty zeszłotygodniowe tak się przedstawiają: Listy zastawne Ziemskie 4½% osiągały 99.10—99.30, a 4% 92.05—92.20. Miejskie 5% miały ożywiony pokup po 100.50—100.70—100.55, a 4½% po 94.95—94.80. Łódzkie 5% były w zadanu po 99, a za 4½% płacono 91.95—92. Za Siedleckie i Kieleckie płacono 95.75. Obligii m. Warszawy osiągały: 5% 100.15—100.25, a 4½% 98.

Z papierów państwowych brano 4% Rente po 98.15—98.30. Za Listy Likwid. płacono 99.70. Za poz. prem. I-em żądano 464—463, a za II-em 376—373, bez obrotów. Za Szlacheckie płacono 308¾—309¼. W dziedzinie papierów dywidendowych płacono za akcje Lilpop-Rau 1.805—1.795, za Rudzkie 761—755, za Starachowice 136½, 134½ i 135½, a Putilowskie 81½—83¼. Akcje Zawiercia były w obrocie po 325. Z bankowych obracano akcjami Banku Dyskontowego Warszawskiego po 425.

Monety, marki 46.50; franki 38; korony 40; funty sterlingi 9.50.

KRONIKA HANDLOWA.

Płock, 10 lutego

Na targ dzisiejszy dowieziono około 1150 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 200 korcy żyta 300 korcy, jęczmienia pastewnego 80 korcy owsa 300 korcy, gryki 50 korcy, grochu 40 korcy, rzepaku letniego 0 korcy, koniczny biały 12 korcy, koniczny czerwony 5 korcy kartofli 25 korcy wiki 10 korcy seradeli 60. Lubin niebieski 20 korcy.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,30 do 5,35 za 240 f., żyto od rb. 3,60 do 3,65 za 230 f. jęczmienia pastewnego od 3,50—3,60 za 210 f. owies od 2,40 do 2,45 140 f., grykę od 4,00 do 4,20 za 210 f. groch od 4,00 do 4,20 rzepak letni od 0,90 do 0,90 za 215 f., konicznina biała od 60,00—66,00 konicznina czerwona 70,00—75,00 kartofle 120—130 wika 4,70—4,80. seradela od 3,00—3,15 Lubin niebieski od 3,00 do 3,15.

Warszawa 10 lutego (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazety handlowej“). Za pud w kopciakach: Pszenica krajowa wyborowa 95—96, średnia 90—94, polednia 82—78. Żyto krajowe wyborowe 72—74, średnie 72—73, polednie 65—68. Jęczmień brow. 85—90. Na paszę i kaszę 68—72. Owies krajowy 84—88. Groch polny warzelny 83—92. Gryka 78—84. Usposobienie targu ożywione i zwyżkowane. Dowozy male.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,20 za korzec. Pszenica 5,60 Jęczmień 4,00—4,00. Owies 3,20.

Łomża, 10 lutego Pszenica 5,20—5,40 rb. żyto 3,40—3,60, jęczmień 0,90—1,30, owies 2,40—2,80 r., gryka 3 90—4 00 r., groch 4 80—5 00

OGRÓD

do wydzierżawienia w posesji sukcesorów Holca przy ulicy Warszawskiej. Wiadomość w biurze T. K. Z. u Stefana Zgliczyńskiego.

ZARZĄD CIECHANOWSKIEGO TOWARZYSTWA Wzajemnego Kredytu.

ma zaszczyt zawiadomić pp. członków, iż termin rocznego zwyczajnego Zebrania wyznaczony został na dzień **19 lutego** n. s. r. b. w lokalu Towarzystwa o godz. 5 po południu, a w razie nieprzybycia wyznaczonej § 35 Ustawy liczby Członków niniejszym wyznacza się termin powtórnego Zebrania na dzień **5 marca** n. s. r. b. o 5-ej po poł., na którym, bez względu na ilość przybyłych — zapadną obowiązujące decyzje.

Przedmiotem Zebrania będzie: 1) przedstawienie sprawozdania Zarządu za rok 1902 i ośnośnych wniosków Rady, 2) raport Komisji Rewizyjnej, 3) projekt wydatków na r. 1903, 4) wybór 2 członków Rady na miejsce wychodzących pp. J. Włodka i Z. Choromanskiego, 5) wybór członka Zarządu na miejsce wychodzącego p. S. Kujawskiego, 6) wybór 3 Członków Komisji Rewizyjnej i 3 Zastępców, 7) sprawy bieżące.

IZBA SKARBOWA Płocka

zawiadamia osoby interesowane, że na mocy Najwyższej zatwierdzonej w dn. 10 czerwca st. st. 1902 r. rezolucji Rady Państwa, wyznaczono następujące kary za wykroczenia przeciwko niektórym przepisom Ustawy o podatku państwowym, przemysłowym:

a. Za przeszkadzanie członkom dozoru handlowego w wykonywaniu ich obowiązków służbowych — kara pieniężna — najwyżej 300 rublowa, lub areszt — najwyżej 3-miesięczny.

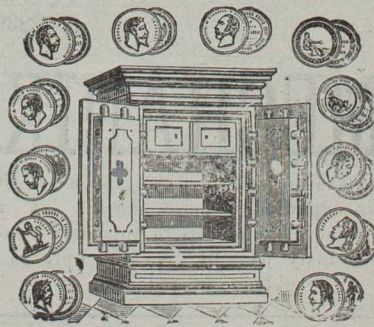
b. Członkowie platnicy z komisji przemysłowej jak również zaproszeni do komisji eksperci, za ujawnianie danych, które należy zachować w tajemnicy: o stanie majątkowym, zobowiązaniach dłużników, obrotach i zyskach płatników — podlegają karom pieniężnym, najwyżej 300-rublowym, a w niektórych wypadkach — osadzenie w więzieniu (od 4 do 8 miesięcy).

c. Za zamieszanie w deklaracjach, składanych komisjom rozkładowym, fałszywych danych o obrocie i zyskach przedsiębiorstw — grozi kara pieniężna, najwyżej 300 rublowa lub areszt, najwyżej 3-miesięczny.

d. Członkowie zarządu, buchalterzy i wogóle osoby, które podpisywały i poświadczwały świadomie fałszywe sprawozdania, bilansy i dopełniające je dane w przedsiębiorstwach, które są obowiązane składać sprawozdania publiczne, podlegają karom pieniężnym, dochodzącym do 1000 rubli lub zamknięciu w więzieniu — na 2 do 4-ch miesięcy.

STRÓZA

miejscu poszukuje człowiek żonaty.
Wiadomość w redakcji.



KASY OGNIOTRWAŁE

żelazne i stalowo-pancerne gięte z jednej płyty, specjalnie dla Zarządów Gminnych, Towarzystw Oszczędnościowo - Pożyczkowych Rządowych i Prywatnych Instytucji, oraz skarbcie bankowe poleca

ROBERT BOHTE

Warszawa — Nowy - Świat 34.

Wybór znaczny. — Ceny niskie.
Specjalna i najstarsza fabryka egzystująca od roku 1840.

FOLWARK

pod Drobinem, do sprzedania w każdym czasie 29 włók w kulturze. Folwark dochodny, łączny, bez służebności. Bliszej wiadomości udzieli W-ny Włoczewski, geometra II kl. w Płocku.

JEST DO SPRZEDANIA

FOLWARK

w ziemi pszennej

w bliskości m. Płocka i cukrowni Borowiczki, przestrzemi włók 8 — blisza wiadomość w aptecce W-go Gościckiego w Płocku.

CZYTELNIA Heleny Potworowskiej

przy ul. Tumskiej została z dniem 20 lipca przeniesiona do domu Brombergiera przy ul. Więzienniej.

Czytelnia zaopatrzona została świeżo w nowe książki i wydawnictwa.

Wynajem miesięczników i kwartalników. Wydawanie książek od godz. 12—2 i od 3—5 po poł.

W niedzielę i święta od godz. 12—2 po poł. Abonament miesięczny 25 kop., dla niezamożnych połowa.

K. WASILEWSKI

Warszawa, Miodowa № 16,

jako wyłączny przedstawiciel

Fr. Melichara w Pradze Czeskiej

poleca tejsze fabryki

Siewniki rządowe uniwersalne do wszelkiego zboża najnowszej konstrukcji,

w których, tak często w innych systemach trafiające się uszkodzenia ziarna **stanowczo jest wykluczone.**

Świadczenia otrzymane w ostatnich czasach:

- W-ny Wl. Staszewski w Janiszowie p. Zawichost, gub. Radomska.
„Z siewnika rządowego fabryki Melichara **jestem najzupełniej zadowolony**, „maszyna sieje z **wyjatkową dokładnością**, idzie za kołmi względnie do ilości „założonych radlic **nadzwyczajnie lekko**, zbudowana **silnie** i wykończona **elegancko**. Słowem siewnik fabryki Melichara, w porównaniu z innymi tego rodzaju maszynami w kraju używanymi, stanowczo na pierwszeństwo zasługuje „i dziwić się prawie przychodzi, że są w kraju stowarzyszenia rolnicze, które „odbiorcom swoim, ciężkie siewniki mało znanych fabryk polecają, gdyż prawie „za te same pieniądze mogłyby im dostarczyć **wyborowych siewników fabryki Melichara**“.
- W-ny Tadeusz de Mezer w Dracach p. Starokonstatynów, gub. Wołyńska.
„Siewnik Melichara nabyty u W. Pana zeszłej jesieni okazał się ze **wszecchiem „zadawalniającym**. Myślę, że **lepszy nie prędko zostanie zbudowany**. Mam „także Sacka, klasy 4-ej t. j. ostatniej marki, lecz Melichar jest o wiele **lepszy**. „Zbudowany mocniej chociaż nie cięższy w użyciu, ziarna nie psuje **najzupełniej**, można powiedzieć że jest to **absolutnie wykluczone**; w kierowaniu daleko „**dogodniejszy** i co zatem idzie, lżejszy dla robotnika, sieje na roli **wilgotnej** „**równie dobrze** jak na **suchej**, gdy Sacka przy najmniejszej wilgoci już nie „zdadny do użycia. Wskutek wyżej wymienionych przyczyn siew idzie bardzo „**prawidłowo** i rzędy są **zupełnie równe**, Ziarno w rzędach **bardzo prawidłowo** „**rozmieści się**. Pomimo że jesień była **bardzo mokra**, innego siewnika nie używa- „**łem** i cały zasiew w jednym folwarku nim **dopełniłem**“.
- W-ny Włodzimierz Starzyński w Lisicach p. Dąbie, gub. Kaliska.
„Siewnik Melichara nabyty na wiosnę w składzie W. Pana obsiał u mnie na „dwóch folwarkach **wszystką jarzynę** jak również **oziminę** na folwarku Krzewo „**jaknajdokładniej** i uważam go za **najlepszy z siewników**, gdyż nie tylko „**dobrze sieje** lecz **jest trwały** i **nie psuje się**. Przynać muszę, że **złe zro-** „**biłem** kupując **duży amerykański**, który jest również **dobry**, lecz **bardzo pręd-** „**ko się zużywa**“.
- W-ny M. Radoszewski w Krempie p. Poddębnie, gub. Kaliska.
„Z nabytego w tym roku u W. Pana siewnika rządowego Melichara **bardzo** „**jestem zadowolony**. Prosta konstrukcja, a przede **łatwość**, obsługi, regular- „**ny wysiew**, o czym się przekonałem, gdyż siany był nim **rzepak** w rzędy do „**obradlania**, pszenica **rządowo** zwyczajnie i w **rzadkie rzędy** do **motykowania**— „**wszystko wysiane** było **bez zarzutu**. Uważam go za **lepszy** od Sacka, który „**miałem poprzednio**“.
- W-ny B. Malinowski w Lewkowcach p. Kupiel, gub. Wołyńska.
„Z siewnika Melichara który nabyłem u W. Pana, **bardzo jestem zadowolony**, „**żałuję** bardzo że przedtem kupiłem Sackowski, z **prawdziwą przyjemnością** „**sprzedałbym** go, a wzięłbym drugi taki sam od Pana, **lepszy on jest daleko** „**od Sackowskiego** i **równie sieje**“.
- W-ny J. Gumiński w Drzewoszkach Wielkich p. Żychlin, gub. Warsz.
„Kupiony w składzie Pańskim siewnik rządowy systemu Melichara w **zupełno-** „**ści odpowiada** swemu **zadaniu** i z nabytku tego **bardzo jestem zadowolony**, „**stawiając** go ze **wszystkich** znanych mi siewników na **pierwszym miejscu**“.
- W-ny Iwanowski Głównozarządzający majątkami JW. Hr. Cezarego Szembeka w Pszenioznikach p. Kaniów, gub. Kijowska.
„W odpowiedzi na list Pański, donoszę że siewnik Melichara **doskonale wysie-** „**wał** jak **większe** ziarna np. pszenicę, tak i **bardzo drobne**, lniankę **zmieszana** „**z konieczyną** i **proso**“.
- Główny Zarząd Dóbr Zaborów p. Równo, gub. Wołyńska.
„Nabyty w składzie Pańskim siewnik Melichara **jedynie zasługuje** na **pochwale**. „**Jest on łatwy** w **ustawieniu**, a w **użyciu** **lekki** i **koła** jego **nie pozostawiają śladów**“.

Do wysiewu nasion buraczanych na żądania dodaje się **wałki do ugniatania**, „**oprawne** w **odpowiednie widelki**, które z **łatwością** do siewnika **dadzą się przycepi-** „**ać** a następnie po **skończonej robocie** odjąć. Są one **niezmiernej doniosłości**, gdyż „**ugniatają** posiew, **przyspieszając** proces **kielkowania**“.

Walcowania ziemi zwykłymi ugniataczami w tym wypadku jest **niewłaściwym**, „**ponieważ** pole **zasiane burakami** i w ten sposób **zwałowane** **zeskorupia** się i **przez** „**to** **wcześniej buraków** daleko **będzie gorsze** aniżeli przy ugniataczach **rządowych**. **Wál-** „**ki** te **zaopatrzone** są w **skrobaczkę**, która **własnym ciężarem** **przylega** do nich „**i ustawicznie** je z **ziemi oczyszcza**“.

Szczegółowe opisy siewników Melichara przesyłam na **żądanie**, a ze **wzglę-** „**du** iż **znaczna część** nadeszłych na **wiosnę** i w **jesieni zleceń**, na siewniki **rządowe** „**Melichara** z **powodu wyczerpanych** **zapasów** nie mogła być **wykonana**, **upraszam** „**Sz. Klientów**, dla **uniknięcia zawodu** o **laskawe** **wczesne przesyłanie** mi **Swych za-** „**mówień**; **możliwie** w **ciągu** **miesiąca** **Stycznia** r. b.

BILANS

Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w dniu 1 (14) stycznia 1903 roku.

Stan czynny.

Stan bierny.

Kasa	15875,27
Papiery % własne	59149,—
Korespondenci	141414,10
Skup weksli	1364157,17
Inkaso	18381,95
Bank Państwa	8733,94
Rachunek czekowy	15038,40
Zastawy	83425,—
Depozyty	7610,—
Ruchomości	962,55
Urządzenie lokalu i skarbcia	109,40
Koszty organizacyjne	860,18
Koszty handlowe	19649,18
Sumy przechodnie	2855,37
Zyski i Straty	4018,06

1742239,57

Kapitał zakładowy	231235,—
10% udziały do zwrotu	5035,—
Kapitał zapasowy	8733,94
Fundusz rezerwowy spec.	1820,83
Redyskonto weksli	229961,48
Korespondenci	158094,71
Lokacje	933066,75
Rachunek czekowy	69364,02
Procent, prowizja i komis.	90050,43
Kasa przezorności prac. Tow.	6779,50
Kaucja kasjera	1000,—
Sumy przechodnie	2791,18
Dywidenda za r. 1898	108,11
Dywidenda za r. 1899	523,66
Dywidenda za r. 1900	988,79
Dywidenda za r. 1901	2235,03
Komis: kupno i sprzed. pap. %	451,14

1742239,57

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego m. Łomży

podaje do wiadomości, że w d. 28 lutego (13 marca) 1903 r., o godz. 5 po południu, w lokalu Dyrekcji, odbędzie się IV losowanie Listów Zastawnych T-stwa. Summa wylosować się mających Listów określona została na Rb. 1550.

Łomża, d. 6 lutego 1903 r.

Prezes M. Śmiarowski.
Sekretarz H. Lempicki.

Potrzebna zaraz

GOSPODYNI

znająca się na kuchni i dużym gospodarstwie miejskim, sumienna, ze świadectwami. Wiadomość w Redakcji.

MECHANIK

do młocarni poszukuje pesady na wieś. Świadczenia odpowiednie może złożyć, jak również świadectwo starszego inspektora fabrycznego. Listy pod lit. A. K. uprasza się składać w redakcji.

Do wynajęcia:

- 1) na I piętrze w oficynie 3 pokoje i kuchnia, może być także i pięć. Dwa wejścia, w mieszkaniu wodociąg i zlew. Góra, 2 zachowanka i piwnica.
- 2) Sklep z wystawą, duży, i należące do niego 3 pokoje i kuchnia. Wodociąg i zlew w mieszkaniu. Wiadomość na I-y piętrze, w domu p. Sachsa, przy ulicy Grodzkiej u właściciela.



MICHAŁ JASIŃSKI i S-KA

Specjalny Skład

Naczyń i Narzędzi Mleczarskich

Warszawa, Nowy-Świat 39, poleca:

Najlepsze wirówki ręczne „SVEA“. Marki metalowe oryginalne szwajcarskie do znaczenia bydła

Kółka dla stadników. Laski do mierzenia bydła i koni.

Konwie do Mleka. Kierzenie, skopki, wygniatacze do masła, papier pergaminowy i t. p.

Potrzebna

PANIENKA

na wieś do wyręczenia paui domu. Wiadomość w księgarni M. RYCHTERA w Łomży.

KWIATY METALOWE

w ozdobnych doniczkach, ludzko nasładowane naturalne. Bukiety-Girlandy—Palmy—Liry—Zardiniery—Wiązanki na świece kościelne, etc. etc.

Reprezentacja na Płock Wł. Apfelbaum.
Skład mebli.

JEST DO SPRZEDANIA

w redakcji „Śpiewu Kościelnego“ (w Płocku)

WSPANIAŁE ILUSTROWANE

wydanie Torquata Tassa: „GERUSALEMME LIBERATA“
Cena rb. 25, przeznaczona się na restaurację Katedry Płockiej.

TOWARZYSTWO ROLNICZE

w PŁOCKU

zawiadamia niniejszym, że z dniem 1 lutego otwarte zostało biuro i skład komisowo-handlowy, którego kierownictwo powierzono zostało p. Aleksandrowi Majdeckiemu.

Biuro przyjmuje zamówienia na wszelkie narzędzia, nasiona i nawozy w partjach większych, zaś w mniejszych posiada na składzie w domu własnym przy ulicy Warszawskiej.

Uprasza się o wczesne zgłaszania z zamówieniami.

700 korcy kartofli

czerwonych jest do sprzedania w Ciółkówku pod Płockiem.

Z powodu likwidacji domu handlowego Braci Wolibner i spółka lucerna, marchew, buraki pastewne i inne nasiona wyprzedają się po cenach niskich.

Jasieński.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.